Nr. 27. Kraków, Piątek 17. Stycznia 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką pocz.	32	16	8	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38	19	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36	18	9 koron	3 „
W innych państwach	48	24	12	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Kuźnickiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hopcasa, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21. S. Sobotowski, Pasaż Hausmana 8. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie H. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 8. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M. Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Nouvelle de Publicité à Lorette. directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Ani rusz z miejsca!

Kraków, 17 stycznia.

Odkrycie obu biegunów odbyło się spokojniej i bez takich wysiłków wielu „najprzedniejszych“ mózgów, z jakiemi odbywają się urodziny tej wspaniałej noty kolektywnej, która ma uratować spokój Europy i wzbogacić archiwum „curiosów“ dyplomatycznych nowym nadzwyczaj cennym okazem.

Od tygodnia czytamy, że nota już się urodziła, że już ją ambasadorowie do Porty błyszczącej niosą, że jednak zawrócili w połowie drogi, ponieważ okazało się, że w nocie są jeszcze błędy, które muszą być poprawione, aby potomność nie miała złego wyobrażenia o geniuszu politycznym dzisiejszych sterników nawy europejskiej. Zdawałoby się, że w nocie tej zawierać się muszą, Bóg wie, jakie odkrycia i objawienia, skoro tak długo ją noszą, skrobią, gładzą, obcinają i sztukują. Tymczasem są tam tylko dwie — mówiąc delikatnie — banalności: Europa pragnie, aby Turcya oddała Adryanopol Bułgarom, los zaś wysp Egejskich powierzyła mocarstwom.

Nad żadną z konstytucyj, które miały potem stać się podstawą życia najpotężniejszych narodów, nie naradzano się tak długo, jak nad stylizacyą tych pragnień. Byłaby też cała ta komedya z redagowaniem i wręczaniem noty zbiorowej rzeczą zupełnie niepojętą, gdyby nie pewna zwyczajna okoliczność, która wszystkie te nadmierne rozważania, nie stojące w żadnym stosunku do ich treści, dostatecznie wyjaśnia. Oto pewna grupa mocarstw europejskich pragnie zyskać na czasie. Czy we własnym interesie bezpośrednio, aby samym przygotować się lepiej do jakiejś zamierzonej akcyi, czy tylko pośrednio, aby umożliwić takie przygotowanie Turcyi — rozstrzygać trudno. To jednak jest oczywistem, że mocarstwa działają z jakichś własnych pobudek i wedle jakiegoś planu...

Pewną oryentacyę w tym kierunku daje prasa najbardziej interesowanych mocarstw. — W myśl zasady, że widzi się to, co się chce widzieć, prasa wiedeńska i berlińska twierdzi od kilku dni, że prąd wojenny wziął górę w Konstantynopolu i że Turcya jest zdecydowaną na prowadzenie dalszej wojny. Natomiast prasa paryska, a za nią nacyonalistyczna rosyjska twierdzą, że Turcya waha się i skłania do ustępstw. Ta zasadnicza różnica kierunków informacyj wiedeńskich i paryskich jest uderzającą i wiele mówiącą. Londyn stoi w tej mierze na stanowisku objektywnem. Tem większe też znaczenie oryentacyjne ma panujący tam obecnie pesymizm.

Państwa bałkańskie, których delegaci, z wyjątkiem Danewa, nie popisali się bynajmniej szczególnem wyrobieniem dyplomatycznem, bardzo spuściły z tonu. Wojenne wieści z Sofii nie mogą osłonić faktu, że rozpoczęcie na nowo wojny byłoby dla Bułgaryi i jej aliantek klęską bardzo dotkliwą. Na zawieszenie broni pod Czataldżą zgodzili się Bułgarzy tak skwapliwie nie ze względów humanitarnych, lecz z tego prostego powodu, że przekonali się, iż nie dadzą rady. Przekonanie to, mimo wszystkie zapewnienia, musi utrzymywać się dotąd, skoro Bułgarya i jej aliantki okazują taką cierpliwość w oczekiwaniu na skutek noty europejskiej, skoro wogóle odstąpiły od zasady załatwienia się z Turcyą na własną rękę, i same dopuściły Europę do pośrednictwa, o którem jeszcze przed dwoma miesiącami nie chciały słyszeć.

I każdy, kto chce i umie wnioskować samodzielnie z niewątpliwych faktów, nie dając się obałamucić prądowi bajek, wynurzeń, kłamstw i domysłów, płynącemu przez prasę europejską, zrozumie z łatwością, że inaczej być wogóle nie może. Mimo swoich błyskawicznych zwycięstw, Bułgarya stanęła na krańcach swojej sprawności militarnej, gospodarczej, a nawet psychologicznej. Dla narodu tak małego i państwa stosunkowo tak ubogiego, jak Bułgarya, utrzymywanie w polu przez trzy miesiące 400 tysięcznej armii, stanowiącej dwanaście procent całej ludności męskiej, prowadzenie kosztownej wojny i utrata co najmniej 100 tysięcy ludzi w zabitych, rannych i zmarłych na choroby zakaźne nie może być zadaniem łatwem ani bezpiecznem.

Pierwotny zapał wojenny i upojenie zwycięstwami, które znieczulały opinię narodu na ból i wysiłek, musiały stracić swą siłę narkotyczną. Okropność wojny, bezmiar nieszczęścia, jakie jej zawsze towarzyszy, muszą docierać do świadomości ogółu w całym swym straszliwym realizmie, budząc pragnienie zakończenia tej wojny jak najprędzej.

Tymczasem na Czataldży, za jednę próbę przerwania której zapłacili Bułgarzy 20-tysiącami poległych, stoi armia turecka na nowo uzbrojona, zasobna w świeżo z Niemiec sprowadzone armaty, dobrze odżywiona i odziana, przedewszystkiem zaś oczyszczona z tego żywiołu rozkładowego, który w niej stanowili rezerwiści chrześcijańscy. Dzisiaj są to znowu te dawne kadry tureckie, spojone jedną wiarą i jednem pragnieniem zemsty, odpłacenia z nawiązką nienawistnym „giaurom“. Najdzielniejsi ludzie, jak Thorgut Szefket pasza, których przeciwnicy Młodoturków usunęli w cień i skazali na bezczynność w czasie najbardziej niebezpiecznym, wrócili znowu na swoje stanowiska, rozwijając działalność ogromnie energiczną.

O tem wszystkiem Bułgarzy doskonale wiedzą i aczkolwiek na zewnątrz, dla Europy stroją bardzo straszne i marsowe miny, to jednak w ciszy i tajemnicy na własną rękę starają się prowadzić układy wprost w Konstantynopolu. Ciągle przedostają się do wiadomości publicznej fakta, które, świadcząc o tem wymownie, dowodzą zarazem, że rozpęd wojenny Bułgarów już się wyczerpał, a potrzeba jak najrychlejszego zakończenia wojny stała się naglącą, tem bardziej, że jeszcze i po wojnie Bułgarya długo jeszcze nie będzie się mogła cieszyć pokojem i owocami swych zwycięstw. Wszak oczekuje ją podział łupów z aliantami, który nie będzie bynajmniej zadaniem łatwem i bezpiecznem.

Bezpośrednio zagrażający Bułgaryi konflikt z Rumunią został, jak twierdzą, załatwiony, ale w sposób taki, jaki twierdzenia tego nie czyni — prawdopodobnem. Rumunia miała mianowicie zadowolić się wąskim skrawkiem ziemi u granic Dobrudży bez Sylistryi i bez tak ważnego dla niej przejścia przez Dunaj. Trudno przypuścić, aby Rumunia poprzestała na tej bezkrwawej zdobyczy i nie zażądała dalszych ustępstw przy sposobności. Zdaje się, że konflikt rumuńsko-bułgarski złagodniał tylko, ale bynajmniej nie został jeszcze rozwiązany. W Bukareszcie umieją także czekać i nad nerwami panować.

Tak więc jakkolwiek ciągle się coś dzieje, nic się jeszcze nie stało. Polityka europejska podobna jest teraz do lokomotywy, ciągnącej ciężko obładowany pociąg pod górę, po oślizgłych szynach. Maszyna pracuje z największym wysiłkiem, dymi, sapie, wzdycha, jęczy, szarpie nerwowo i ciągnie, a koła, zgrzytając przeraźliwie, obracają się na jednem miejscu...

Na rozdrożu.

(Tel. „N. Reformy“.)

Punkta sporne.

Wiedeń, 17 stycznia.

Nota zbiorowa mocarstw do tej pory nie została Porcie wręczona, z powodu niezgody między mocarstwami. Oficyalnie, jako przyczynę odroczenia podają, że jeden z ambasadorów mocarstw w Konstantynopolu nie otrzymał jeszcze instrukcyj od swego rządu. Chodzi tu o ambasadora niemieckiego, który dotąd nie chce się przyłączyć do kroku mocarstw, żądając złagodzenia noty. Sądzą, że nota będzie dzisiaj ostatecznie Porcie wręczona, jednak w formie nieco łagodniejszej, oraz, że odpowiedź Porty nie będzie zupełnie odmowną.

Co się tyczy konfliktu rumuńsko-bułgarskiego słychać, że między obu państwami nastąpiło pewne zbliżenie. Bułgarya gotowa jest odstąpić Rumunii wszystkie góry, otaczające Sylistryę, oraz pas ziemi, ciągnący się aż do morza Czarnego. Miasto Sylistrya jednak musi pozostać przy Bułgaryi, która atoli zobowiązuje się znieść fortyfikacye tego miasta.

Rozgoryczenie Turków.

Londyn, 17 stycznia.

Delegaci tureccy przyjęli ostatecznie zaproszenie na wczorajszy objad do ambasadora austryackiego. Oświadczają oni, że są rozgoryczeni z powodu postępowania mocarstw, gdyż tylko z powodu ich poparcia Bułgarya z taką stanowczością upiera się przy żądaniu odstąpienia jej Adryanopola.

Frankfurt, 17 stycznia.

„Frankf. Ztg“ donosi z Konstantynopola: W kołach mocarstw trójporozumienia panuje wielkie rozgoryczenie przeciw Niemcom z powodu odroczenia wręczenia noty Porcie. Sądzą, że takie opóźnienie zbiorowego kroku mocarstw czyni go prawie zupełnie bezcelowym.

Zbliżenie bułgarsko-rumuńskie.

Londyn, 17 stycznia.

Minister rumuński Jonescu, który miał wczoraj długą konferencyę z Danewem, wyjeżdża dzisiaj do Bukaresztu. Odstąpił on jednak od swego pierwotnego zamiaru zatrzymania się w czasie drogi powrotnej w Berlinie i Wiedniu.

Paryż, 17 stycznia.

„Temps“ twierdzi, że Rumunia dała Bułgaryi ze swej strony przyrzeczenia co do trwałego utrzymania pokoju. Dalej przyjęła Rumunia pewne zobowiązania finansowe celem ułatwienia budowy kolei Dunaj-Adrya i kolei Dunaj-morze Czarne.

Także myśl zawarcia unii cłowej między Rumunią a państwami bałkańskiemi jest obecnie przedmiotem rozważań. Mówią nawet, że jest możliwem, iż Rumunia, w razie ponownego wybuchu wojny, weźmie w niej udział po stronie państw bałkańskich.

Walki pod Janiną.

Ateny, 17 stycznia.

Dzienniki sądzą, że należałoby wstrzymać dalsze walki pod Janiną, ponieważ nie jest pewnem, czy Janina, przy ustaleniu granic Albanii, nie dostanie się Albanii.

Obrady nad planem finansowym.

(Korespondencya „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 16 stycznia.

Jak już z depesz wiadomo, udało się prezydyum Koła polskiego, przy poparciu ministra skarbu Zaleskiego, przeprowadzić korzystne zmiany w przedłożeniu podatkowem o podatku wódczanym i osobisto-dochodowym w tym kierunku, że udział krajów w tych podatkach został znacznie podwyższony. Z podwyższenia podatku wódczanego Galicya otrzyma około 12 do 15 milionów koron, a udział w dochodach z podatku osobisto-dochodowego będzie dwa razy, większy, niż dotąd. W interesie sanacyi finansów krajowych leżałoby więc, aby te ustawy w tej formie jak najrychlej zostały uchwalone.

Losy tak zwanej „reformy finansowej“ są zwierciadłem austryackich stosunków parlamentarnych. Z początku idzie tutaj rzeczywiście o częściową przynajmniej reformę finansową, konieczną z powodu przestarzałego systemu ściągania niektórych podatków i z powodu bankructwa krajów, zrujnowanych olbrzymiemi wydatkami na cele szkolnictwa, sanitarne, powiększenie wojska i t. d. a pozbawionych własnych dochodów, mogących pokryć deficyty. Państwo postanowiło tedy złączyć obie akcye razem: reformę finansową i sanacyę finansów krajów, których deficyt w r. 1897 wynosił 60 milionów koron, a dziś sumę tę już przekroczył. Minister skarbu Korytowski zwołał był wtedy ankietę krajową do Wiednia i przedłożył następnie projekt reformy finansowej, przyznający krajom około 40 kilku milionów z mającego się podwyższyć podatku wódczanego z 90 hal. od litra na 1 kor. 40 hal. i ustawę o ewentualnem wprowadzeniu podatku od przyrostu wartości, wyłącznie na cele krajowe. Równocześnie minister Korytowski przedłożył projekt reformy podatku budynkowego, zniżenie, względnie nawet zniesienie podatku budynkowego w niektórych klasach. Koło polskie uważało jednak wtedy za stosowne obalić Korytowskiego, a cały plan reformy finansowej upadł, i do dnia dzisiejszego kraje czekają na sanacyę ze strony państwa.

Można cyfrowo obliczyć, ile kraj nasz poniósł z tego powodu szkody, jeśli się zważy, że Galicya miała z podwyższonego podatku wódczanego otrzymać około 12 milionów kor. rocznie. Następny minister skarbu, dr. Biliński, przedłożył plan finansowy, zmierzający również do sanacyi finansów krajowych, ale już więcej skomplikowany i obarczony kilku innemi podatkami państwowemi. Dr Biliński zaproponował „inkamerowanie“ podatku od piwa, tj zrzeczenie się przez kraje na rzecz państwa prawa nakładania do. podatku od piwa dodatków krajowych, które państwo w kwocie ryczałtowej zwróciłoby krajom; zatrzymał projekt podwyższenia podatku od wódki i projekt reformy podatku budynkowego, ponadto zaś przedłożył projekt podwyższenia podatku osobisto-dochodowego od dochodu ponad 10 000 koron rocznie. W dalszym ciągu wpłynęły projekty podatku spadkowego, podatku od tantyem i dywidend, podatku automobilowego, ubezpieczeniowego, podatku od szampana i totalizatora.

Charakter „reformy finansowej“ zmienił się zatem znacznie w ciągu lat kilku. Sanacya finansów krajowych była już tylko pozorem do uchwalenia całego szeregu nowych podatków państwowych, które, według skromnych obliczeń, wynoszą około 80 milionów kor. rocznie. I tak np. rząd oblicza przypuszczalny dochód z podwyższenia podatku osobisto-dochodowego na 15 mil. koron rocznie, znawcy zaś są zdania, że dochód ten będzie dwa razy większy, zwłaszcza po zaprowadzeniu wglądania do ksiąg kupieckich, co spowoduje wyższe fasyonowanie interesantów, choćby tylko w celu uniknięcia zbytniej ciekawości fiskusów. Podatek od totalizatora preliminuje rząd w swoich projektach na 4 miliony, podatek ubezpieczeniowy na 3 i pół mil., podatek od dywidend i tantyem na 2·4 mil., od szampana na 1·65 miliona, automobilowy na 0·8 mil., a podatek spadkowy na 10 milionów koron. Wszystkie te obliczenia są, zdaniem fachowców parlamentarnych, o połowę niższe od rzeczywistości. Na państwo przypadałoby więc z tych nowych podatków, nie wliczając udziału w podatku od piwa i wódki, po zasileniu finansów krajowych, około 80 milionów koron nowych dochodów rocznie. Z powodu ciągłych przesileń parlamentarnych, wszystkie te projekty pozostały projektami, ale odżyły teraz znowu w znacznej części w formie t. zw. „małego planu finansowego“, obejmującego tylko podatek wódczany, podatek osobisto-dochodowy, kawalerski, od tantyem i dywidend, a w ostatniej chwili wzbogaconego jeszcze projektem opodatkowania zapałek.

Ten najnowszy projekt podatkowy przyniósłby państwu jeszcze co najmniej 15 mil. kor. rocznie i dotknąłby najszersze warstwy ludności. Od pudełka zawierającego 60 sztuk zapałek, płacić się będzie 2 hal. podatku, tyleż wynosić będzie podatek od paczki, zawierającej 80 zapałek, od 60 sztuk zapałek woskowych podatek wynosi 10 hal. Równocześnie rząd zastrzega sobie prawo opodatkowania — prawdopodobnie po 1 kor. od sztuki — modnych dziś aparatów kieszonkowych do zapalania cygar i papierosów.

Dla przeprowadzenia tych wszystkich podatków ma teraz już nie tylko sanacya finansów krajowych, ale także pragmatyka urzędnicza służyć za „Vorspann“ — ale sanacya i pragmatyka okazują się za słabemi dla pociągnięcia takiego balastu podatkowego. Z dzisiejszych depesz wynika, że nawet komisya finansowa nie ma ochoty przystąpić do „reformy finansowej“, która na tę nazwę właściwie nie zasługuje.

W dotychczasowych „planach finansowych“ nie widać jasnego planu rządu, który oprócz nowych podatków ugrupowanych bez systemu, nie zdobył się na żaden nowy pomysł. Uchwalając dziś „mały plan“, nie wiemy, czy jutro nie otrzymamy jakiegoś nowego projektu podatkowego, i tak „in dulce infinitum“, zawsze w połączeniu z jakąś groźbą niewprowadzenia tej lub owej ważnej ustawy. W tem leży przyczyna niechęci do uchwalenia „małego planu“ finansowego nawet przez te stronnictwa parlamentarne, które zasadniczo są za projektem podatkowym rządu. Z trudnościami politycznemi, właściwemi parlamentowi austryackiemu, na załatwienie reformy finansowej czekać można lata jeszcze. Czy kraj i urzędnicy także tak długo czekać potrafią? Na to pytanie odpowiedź rychło musi nastąpić.

(Telefonem).

Wiedeń, 17 stycznia.

Po wczorajszem obstrukcyjnem posiedzeniu komisyi finansowej, panuje zupełna niepewność co do dalszych obrad nad planem finansowym. Jest jednak nadzieja, że rokowania kompromisowe, prowadzone z opozycyą, doprowadzą do porozumienia i że dalsza obstrukcya będzie zaniechana.

Czy jednak załatwienie planu finansowego będzie możliwem, jest jeszcze bardzo wątpliwem. Posłowie większości czynią starania, aby przynajmniej w komisyi finansowej załatwiono plan finansowy.

Jubileusz Pocztowej Kasy Oszczędności.

Austryacka Pocztowa Kasa Oszczędności obchodziła w dniu 12 stycznia b. r. 30-letni jubileusz swego istnienia. Założona na podstawie ustawy z 28 maja 1882 roku, otworzyła swoje podwoje dla publiczności w dniu 12 stycznia 1883 roku. Rozwój tej instytucyi finansowej z każdym rokiem się zwiększał. Początkowo, a zwłaszcza w pierwszym roku swego istnienia, była to tylko instytucya oszczędnościowa i wkładkowa. Po roku, na wniosek pierwszego jej dyrektora, dra Jerzego Cocha, postanowiono obok interesu wkładkowo-oszczędnościowego za-

---

Wiktor Gomulicki.

Bój olbrzymów.

Powieść historyczna.

63 (Ciąg dalszy.)

Zadudniała ziemia pod kopytami galopujących koni. Na czarnym, ognistym turczynie objeżdżał pozycye w towarzystwie swych adjutantów wódz prawego skrzydła: książę Józef. Uśmiechnięty był, wesoły; żywy rumieniec barwił mu okrągłe policzki. Siedział na koniu lekko, zręcznie, z wdziękiem takim, jakby nie paszcze armat przed sobą miał, lecz pełne strojnych dam balkony.

— Do jutra, kamraci! — rzucił rozmawiającym, szybko ich mijając.

Przy Mroczku na chwilę konia osadził.

— Do jutra, kapitanie! — z uśmiechem zakrzyknął. — Okryj się laurami — wykwitnie z pomiędzy nich... różyczka!...

Zbladł Mroczek, a zaraz potem płomień rumieńca na twarz mu buchnął. Chciał coś powiedzieć, lecz książę odsadził się już daleko.

W miejscu, górującem nad całą okolicą, mającą przed sobą, jak na dłoni: miasto, zamek i wiodące ku nim białe wstęgi gościńców, stał ze sztabem swym Napoleon. I cesarz i jego generałowie, pokryci kurzem, spoceni, tylko co zsiedli z koni, które nieopodal przeprowadzane.

Blady, milczący, zdenerwowany Napoleon uderzał niecierpliwie szpicrutą po zakurzonych botfortach i co chwila przykładał do oczu lunetę. Twarz jego wyrażała rozdrażnienie. Marszczył się, usta krzywił, z nogi na nogę przestępował. Nagle pochylił się całym tułowiem naprzód, i silnie przyciskając szkło do oczu, na długą chwilę w tej pozycyi znieruchomiał.

Nagle do towarzyszów się zwrócił.

— Patrzcie!... patrzcie!...

Wskazał im ręką punkt oddalony.

Skierowali szkła w tamtą stronę; on tymczasem pytający wzrok na nich zawiesił.

— Tak, najjaśniejszy panie, tak!.. — zaczęli jeden po drugim. — Ten na prawo to Barclay de Tolly... Ten na lewo — Bagration...

Twarz cesarza w jednej chwili cudownie się przemieniła. Rozpogodzony, wesoły, wewnętrzną radością promieniejący, głosem najwyższego zadowolenia i tryumfu zawołał:

— „Enfin, je les tiens!“

Natychmiast wszyscy dosiedli koni. Adjutanci rozlecieli się na wszystkie strony z rozkazami.

Davoutowi i hrabiemu de Lobau kazano stanąć po prawej stronie korpusu Neya. Gwardya, do rezerwy przeznaczona, zajęła środek. Nieco dalej wskazano miejsce armii włoskiej. Junot i pułki Westfalskie miały działać łącznie. Murat i Poniatowski tworzyli prawe skrzydło: cofnięto ich na skraj małego lasku, pozostawiając wielką, pustą przestrzeń, ciągnącą się aż do Dniepru. Tu zwabiony miał być nieprzyjaciel. Tu zadana być mu miała ostateczna klęska, kres całej kampanii kładąca.

Scena była wykończona, aktorzy do występu gotowi, lecz — światła zabrakło. Noc zapadła wyjątkowo ciemna, prawie czarna. Z dłonią przy szabli, z palcem na cynglu, z lontami zapalonemi czekać musiano rozświtu.

W obozie francuskim i polskim, a niezawodnie też i po stronie przeciwnej, mało tej nocy spano. Napoleon i książę Józef oka nie zmrużyli. Nie pomyśleli też o spoczynku kapitan Mroczek i porucznik Zefiryn.

Pierwszy wczytywał się w Homera i układał elegie, z „Żalów Orfeusza za straconą Eurydyką“ naśladowane. Drugi, przy pomocy ordynansa, oraz krawca pułkowego, przygotowywał strój paradny, odznaczający się wielkim w najdrobniejszych szczegółach wykwintem. Oficerowie polscy, za przykładem swego wodza, stroili się zawsze przed każdą bitwą, jak na bal. Cesarz, niecierpliwy, jak spieszący na pierwszą schadzkę kochanek, kazał rozbić swój namiot prawie na samej linii bojowej. Napróżno rozważniejsi generałowie ostrzegali, że armie rosyjskie mogą bitwy nie przyjąć — nie słuchał ich, i co chwila, z lunetą przy oczach, przed namiotem stawając, ruchy Rosyan badał. Podniecona wyobraźnia kazała mu widzieć w mroku szykujące się do boju kolumny piechoty, uwijającą się jazdę, przetaczane działa..

Przed samym świtem zdrzemnął się trochę. Gdy oczy otworzył, już się rozwidniło. Wybiegł przed namiot, spojrzał przez lunetę, i — ręce mu opadły.

W otwartem polu nieprzyjaciół ani śladu...

Schronili się do miasta i zamku.

Na tworzenie nowych planów nie było czasu. Z jednego z przedmieść już się kule rosyjskie sypały.

Powiódł tam natychmiast swą „wiarę“ Poniatowski. Gdzie się Polacy, a zwłaszcza, gdzie się pułki księcia Józefa ukazały, tam już pardonu nie było. Choć nieprzyjaciel rozwinął silny ogień karabinowy, wspomagany przez działa z murów bijące, przedmieście zostało wzięte, wojsko i mieszkańcy na inne miejsce przepłoszeni.

Lance, szable i bagnety prą dalej. Przedmieście po przedmieściu wpada w ręce Polaków, których ożywia zapał niesłychany. Rzekłbyś, że to powstali z grobów junacy Żółkiewskiego. Od tamtych nawet dzielniejsi, bo pierś nie opancerzoną, lecz bezbronną na pociski wroga przemożnego wystawiają.

Pod murami miejskiemi ustawiła się rosyjska dragonia. Kozacy, jak sępy, ze wszech stron szarpią naszych. Ale przybył Sułkowski z ciężką jazdą polską. Pcha się naprzód, krzycząc strasznie, pułk drugi woltyżerów Księstwa Warszawskiego. Nie próżnuje ze swej struny i Murat, którego kołpak, ze strusiemi piórami, niby bukiet różnobarwny, to tu, to owdzie, z dymu prochowego wykwita... Już są nasi pod miastem, chwila jeszcze, a w mieście się znajdą.

W tej chwili do cesarza przygalopował generał Dalton ze sztabu Davouta.

— Najjaśniejszy panie! — mówi zdyszany — wróg w pole wyciągnął!...

Cesarz przyzywa Neya, Murata — Poniatowskiemu rozkaz nowy posyła.

W istocie widać pułki rosyjskie, wychodzące z miasta formujące się, jakby do bitwy.

Napoleon promienieje. Szpicrutą ćwiczy buty i konia, który staje dęba. — „Je les tiens!... je les tiens“!.. — co chwila powiada.

Ciężki Ney, teatralny Murat, bohaterski Poniatowski — wszyscy trzej nieustraszeni, lecz rozważni — rozpatrują się pilnie w położeniu.

— Sire! — przypada Ney z ostrzeżeniem — To nie atak. To — ucieczka!

— Najjaśniejszy panie! — potwierdza Murat. — Oni, jak zawsze, zmykają.

Upór i samołudzenie się Napoleona nie mają granic. Uwagi przyjaciół wzruszeniem ramion przyjmuje. Przyzywa adjutantów; rozkaz ogólnego ataku wydawać zamierza...

W tej chwili silny wiatr rozwiał wiszące nad miastem i okolicą dymy; widok odsłonił rozległy.

Niestety, już i cesarz wątpliwości mieć nie może. Widać wyraźnie, po tamtej stronie Dniepru, szeroki gościniec, w stronę Moskwy wiodący, a na tym gościńcu, cofające się pospiesznie, choć w porządku, korpusy Bragationa i Barclaya.

Twarz cesarza stała się szara. Ale się zaraz z przygnębienia otrząsnął. (C. d. n.)

prowadzić także dział czekowy i wymiany (clearing). Świat kupiecko-handlowy przyjął reorganizacyę tę z uznaniem i zadowoleniem, chętnie z niej korzystając.

Jak wielki był rozwój Pocztowej Kasy Oszczędności w ciągu 30 lat istnienia, dowodzą następujące cyfry: W 1883 roku na 1000 mieszkańców składało w niej swe oszczędności 16 osób, w 1900 roku 57, w 1912 r. 79. To znaczy, że liczba składających w ciągu 30 lat podniosła się z 353 000 na 2,268.000. Rozwój więc pod tym względem był stały i w szybkiem postępował tempie. Co zaś do sum, złożonych w Kasie, sytuacya przedstawia się następująco: W 1883 roku złożono ogółem 8.146.031 koron, w 1900 r. 140.881.921, w 1912 r. 228,173.117 koron. I tu więc rozwój jest ogromny. Tak samo stale powiększał się dział czekowy i wymiany. Konta czekowe wynosiły w 1883 r. 167, obecnie obliczone są na 117 000. Obrót zaś od 1887 roku z 24 miliardów podniósł się obecnie do olbrzymiej sumy blisko 33 miliardów.

Wielkie zasługi około finansowego rozwoju instytucyi położył jej kierownik Kosel, który po ustąpieniu Wacka, następcy pierwszego dyrektora Cocha, w roku 1891 stanął na czele Pocztowej Kasy Oszczędności. Urząd ten piastował przez 3 lata. Złożył go w 1904 roku, gdy zamianowany został ministrem skarbu.

Za czasów dwóch następnych dyrektorów, a mianowicie dr Rudolfa Schustera i dzisiejszego kierownika dra Karola Letha, nastąpiła dalsza organizacyi Kasy. Polega ona na tem, że Kasa wytwarza ściślejsze stosunki z bankami, wzmacniając przez to swoje stanowisko na rynkach: pieniężnych i efektów.

Pocztowa Kasa Oszczędności jest, jak wiadomo, urzędem administracyjnym, który podlega kompetencyi ministerstwa handlu. Organizm jej składa się z urzędu głównego w Wiedniu, oraz filij, czyli miejsc zbierających składki, któremi są wszystkie urzędy pocztowe monarchii, nie wyłączając poczty na okrętach wojennych. — W rękach głównego urzędu wiedeńskiego spoczywa ogólna administracya, który też pośredniczy w nabywaniu i sprzedawaniu rent państwowych na rachunek wkładających, przyjmuje dalej na żądanie także administrowanie temi papierami i t. p. Prace zaś poszczególnych urzędów pocztowych kontroluje dyrekcya poczt i telegrafów, a sprawozdania z działalności składane bywają co roku parlamentowi i Izbie panów.

Głównem zadaniem Kasy jest zbieranie oszczędności od najszerszych warstw społecznych. Z tych też powodów składkującym robi się różne ułatwienia. Pomiędzy innemi nie wolno składek pocztowych fantować, ani w drodze egzekucyi przez sąd wierzycielom przekazywać. Ustawa przepisuje wprost, że [illegible] do innych przedmiotów, ale wkładki w Kasie Oszczędności, która przyjmuje tylko drobne stosunkowo sumy (najwyżej do 2000 koron), są nietykalne. Dalej na końcu roku procenty od złożonego kapitału mogą być dopisane bez przesyłania pocztą książeczek wkładkowych. Oprócz tego nauczyciele mają obowiązek rozwijać zmysł oszczędności u dzieci szkolnych przez zachęcanie do składania pieniędzy na pocztach. Tak samo sędziowie opiekuńczy zalecają pewną sumę do składania w niej majątku nieletnich. Nie więc nie ulega wątpliwości, że wszystkie te urządzenia [illegible] w wysokim stopniu przyczyniły się do wielkiego rozwoju tej instytucyi państwowo-finansowej.

Nie zapoznajemy też użyteczności Pocztowej Kasy Oszczędności. Już z tego względu należy jej się uznanie, że przez zaprowadzenie licznych ułatwień przy składkowaniu rozbudziła zmysł do oszczędności w szerokich warstwach ludowych. Z drugiej jednak strony nie podobna nie przyznać, że Kasa wytwarza silną konkurencyę naszym polskim bankom krajowym, oraz naszym kasom oszczędności. Banki te zaś nie zawsze znajduje należytą pomoc w Pocztowej Kasie. W sferach handlowo-kupieckich podczas obecnej depresyi liczne rozlegały się na to skargi. A ponieważ naszym polskim bankom i kasom wytwarzają również znaczną konkurencyę liczne filie banków czeskich i niemieckich, które w czasach normalnych narzucały się wprost naszemu przemysłowi i handlowi z kredytem po to, aby w czasach depresyi i ścisku go odbierać, więc społeczeństwo nasze bądź przy składaniu pieniędzy, bądź przy transakcyach finansowych pamiętać winno przedewszystkiem o naszych swojskich, rodzimych instytucyach. Nasze też banki i nasz zbiorowy dorobek narodowo-społeczny mają prawo domagać się opieki i należytego poparcia ze strony własnego społeczeństwa. Zasady tej przestrzegają wielkie narody, nie pozbawione samodzielnego bytu politycznego, jak Niemcy, Francuzi i Anglicy. O ileż więcej my winniśmy o niej pamiętać.

Otwarcie XVII wystawy „Sztuki“ w Krakowie.

Zainteresowanie, stale towarzyszące wszystkim wystawom Tow. „Sztuka“, zaznaczyło się także wczoraj podczas otwarcia siedmnastej z rzędu w Krakowie wystawy tego ruchliwego stowarzyszenia artystycznego.

„Vernissage“ wystawy zgromadził bardzo liczny zastęp gości zaproszonych ze sfer miłośników sztuki, ze świata artystycznego i literackiego. Obowiązki gospodarskie spełniali prezes „Sztuki“, p. Ksawery Dunikowski, oraz sekretarze pp. Karol Maszkowski i Jan Grzywiński, oprowadzając zwiedzających po obficie zapełnionych salach wystawy i udzielając wyjaśnień.

Wystawa, jak wszystkie dotychczasowe wystawy „Sztuki“, przedstawia się bardzo interesująco. — Wprost zdumiewać się trzeba nad intenzywnością pracy członków stowarzyszenia, którzy w tym roku potrafili dostarczyć materyału dla dwóch wystaw, t. j. krakowskiej i poznańskiej, którą równocześnie otworzone w stolicy Wielkopolski.

Spotykamy na wystawie samych dobrych i dawnych znajomych. Kroczą na ich czele w pierwszym szeregu zasłużony dyrektor Julian Fałat i prof. Teodor Axentowicz, dalej p. Olga Boznańska, prof. Mehoffer, pp. Sichulski, Weiss, bracia Czajkowscy, Jarocki, Hofmann, Kamocki, Gwozdecki, Markowicz, Kramsztyk, Talaga, Dąbrowa, Merkel, Terlecki, Niesiołowski, Rubczak, Szydłowska i i.

Przed obszerniejszem sprawozdaniem zaznaczyć należy, że wszyscy z wystawiających wystąpili z dziełami bardzo wybitnie charakteryzującemi ich talent. Pomimo, że na ogół wystawa nie niesie nadzwyczajnych rewelacyj, poziom jej jest wysoki i artystyczny i więzi oko różnorodnością i bogactwem motywów świeżych i interesujących. Widocznym jest jako cecha charakterystyczna wystawy jakiś świeższy powiew, który odnieść należy do bezpośredniego wpływu zagranicy, zwłaszcza w dziełach kilku młodszych członków „Sztuki“.

Najbardziej interesującą jest serya ośmiu krajobrazów i scen rodzajowych Fałata, zajmująca główną ścianę pierwszej sali. Dzieła te przynoszą reminiscencye najświetniejszej epoki twórczości Fałata. Bije z nich młodzieńcza świeżość kolorytu, werwa rysunkowa i niedościgniona sprawność techniczna, cechująca pędzel Fałata w motywach takich, jak „Polowanie w lesie“, fragment lasu, „Ryś“, „Zima w Beskidach“.

Axentowicz dał prawdziwe perły talentu w dwóch pastelach przedziwnej miękkości, z których portret p. J., zlekka okraszony symbolistyką, zatrzymuje oko wdziękiem rysunkowym i brawurą.

Do najlepszych dzieł wystawy zaliczyć należy „Dziewczęta z Poronina“, płótna zalecające się świetnością rysunku i barwnością kolorytu, oczyszczonego z tego szarego tonu, jaki często ze szkodą ogólnej impresyi zaciemniał obrazy tego artysty. Doskonałym jest także portret Kasprowicza, zalecający się podobieństwem i piętnem uduchowienia. Żywością kolorytu i werwą rysunkową zalecają się także dwa tryptyki Sichulskiego. Markowicza studya rodzajowe z życia żydowskiego celują doskonałem wniknięciem w charakterystykę odtwarzanego świata. P. Filipkiewicza krajobrazy i kwiaty świadczą o bardzo korzystnym zwrocie talentu artysty w kierunku kolorystycznym. Gwozdeckiego „Kwiaty“ odcinają się zdala bardzo zręcznie stonowanym doborem barw i zrównoważeniem linij rysunkowych. Pejzaże Kamockiego mają, jak zawsze, wdzięk i słoneczność. P. Kramsztyka portret znanego krytyka sztuki Baslera daje świadectwo sile rysunkowej i sprawności technicznej. P. Niesiołowski dał kilka prymitywów, odcinających się jaskrawą plamą od swego otoczenia. Weissa cykl szkiców pejzażowych i rodzajowych jest rewelacyą talentu tego artysty, wypowiadającego się w tym rodzaju w pełni swych rysunkowych zalet.

Oryginalne i ciekawe rzeźby i rysunki Nadelmanna, pejzaże St. Czajkowskiego, Rubczaka, Talagi i Terleckiego, wazony majolikowe Szydłowskiej dopełniają interesującej całości wystawy.

Kronika.

Kraków, 17. stycznia.

Zima. Dzisiejszej nocy panujący od kilku dni mróz znacznie się zmniejszył. Dzisiaj rano temperatura wynosiła 7° C, w południe zaledwie 3° C. Mimo tego Wisła cała pokryła się dzisiejszej nocy lodem i stanęła.

Reduta prasy. Przygotowanie list imiennych w celu rozsyłania zaproszeń zostało już w przeważnej części doprowadzone do końca. W pracy tak znacznej nie trudno o wypuszczenia lub omyłki; komitet uprasza przeto raz jeszcze o zgłaszanie adresów, gdyby zaproszenie nie doszło. Na razie wysłano paręset listów, o wyekspedyowaniu reszty wydane będzie osobne zawiadomienie, aby zgłoszenia mogły być na czas załatwione.

Wytworną pamiątką z reduty prasowej będzie samo zaproszenie: subtelny, pełen wdzięku rysunek artysty malarza p. Jana Bukowskiego, odbity na specyalnym papierze kolorowym, sposobem druku barwnego. Wykonania podjęła się drukarnia p. Jana Czerneckiego w Wieliczce. Praktyka w odbijaniu reprodukcyj artystycznych pozwoliła oficynie p. Czerneckiego wywiązać się z zadania w sposób, odpowiadający wysokiemu poziomowi naszej sztuki drukarskiej, wspartej o smak pracujących w tym dziale wybitnych artystów.

Bal na rzecz Towarzystwa walki z gruźlicą, który odbędzie się jutro, będzie prawdopodobnie, sądząc z zainteresowania, zabawą bardzo ochoczą. Licznie wybierających się zainteresuje wiadomość, że zapowiedział swoje przybycie na bal arcyksiążę Karol Stefan z Żywca.

O przyłączenie Podgórza do Krakowa. Wczoraj odbyła się wstępna konferencya delegowanych przez Radę m. Krakowa radców, r. m. dr Rosenblatta, dr. Hałatkiewicza, J. K. Federowicza i Szatkowskiego w celu ustalenia zasad, według których Kasa oszczędności m. Podgórza po przyłączeniu miałaby przejść pod zarząd Rady miasta Krakowa. Dalsze konferencye odbędą się przy udziale dyrekcyi miejskiej Kasy oszczędności w Krakowie oraz delegatów rady m. Podgórza.

Rocznica powstania styczniowego. Jak wiadomo, wchodzi w program uroczystości z powodu rocznicy powstania z 1863 r. wieczerza składkowa, którą urządza „Sokół“ krakowski w dniu 22 bm. o godzinie 8 wieczorem. W wieczerzy tej wezmę udział uczestnicy powstania styczniowego. Wkładka wynosi 10 koron.

Zapisywać się można w kancelaryi „Sokoła“ lub w wydziale IV. magistratu, plac Franciszkański 6, parter. Pożądany jest liczny udział uczestników.

Z teatru. W sztuce P. Louis'a i P. Frondaie „Kobieta i pajac“, którą teatr krakowski wystawia w sobotę, 18 b. m., p. Mrozowska w roli Conchity Perez wykona następujące tańce: tango meksykańskie; taniec z opery „Habanera“, hiszpańskiego kompozytora Laparry, wystawionej w bieżącym sezonie z wielkim sukcesem w medyolańskiej „La Scala“.

Z karnawału. Mająca się odbyć w sobotę 18 stycznia zabawa Oddziału kolarskiego tutejszego Sokoła zapowiada się doskonale. Komitet pracuje niezmordowanie, aby zabawa wypadła ze wszech miar świetnie, aby uczestnicy jej mogli jak co rocznie wynieść wspomnienie miłe i zachętę na przyszłość. Obecnie ukończono rozsyłkę zaproszeń, kto z interesowanych nie otrzymał z braku adresu, raczy zgłosić się do Księgarni Polskiej (Floryańska l. 35).

Ognisko nauczycielskie w Krakowie urządza w sobotę dnia 18 b. m. w lokalu własnym Rynek gł. l. 29 wieczorek humorystyczny z tańcami. Początek o godz. 8 wieczorem. Wstęp dla członków, ich rodzin i akademików 1 K, dla gości wprowadzonych 1 K 50 h.

Nowe koncesye przemysłowe. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi dla przemysłów koncesyonowanych, na którem wydano opinię imieniem Rady m. Krakowa co do 8 podań o koncesye na biuro stręczeń nauczycieli i nauczycielek; 3 podań o koncesye na biuro informacyjne o stosunkach kredytowych kupców; 2 podań o koncesye na drukarnie; 2 podań na księgarnię; 1 podanie na instalacyę światła elektrycznego; 1 na sprzedaż artystycznych kart korespondencyjnych ilustrowanych; 2 na tandeciarstwo; 1 na zakład zastawniczy; 1 na dorożki automobilowe; 1 na omnibus konny; 21 na dorożki jednokonne.

Z uniwersytetu. P. Stanisław Walter, auskultat sądowy w Krakowie, rodem z Dęblina (Król. Pol.) otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

II. Zmiana lokalu. Biuro Zarządu I. Koła TSL. w Krakowie przeniesione zostało z dniem 15 stycznia b. r. z placu Maryackiego l. 8, na plac Szczepański l. 3, I. piętro.

Swięto Jordanu (Bohojawlenje) przypada w niedzielę, 19 b. m. Po rannem nabożeństwie rozpocznie się suma o godzinie 10, a po ukończeniu tejże około godziny 11 i pół wyjdzie procesya na planty, gdzie odbędzie się święcenie wody na pamiątkę chrztu Zbawiciela w rzece Jordanie.

Wydział Związku polskiego piłki nożnej na posiedzeniu w dniu 12 b. m. postanowił zwołać doroczne walne zgromadzenie na dzień 23 lutego. Miejsce, czas i porządek dzienny ogłoszone będą na dziesięć dni przed oznaczonym terminem. Równocześnie przypomina się klubom, że w myśl § 19 statutu udział czynny w walnem zgromadzeniu biorą delegaci wszystkich klubów „członków zwyczajnych“ w ilości, a mianowicie: z klasy I. po pięciu delegatów, z klasy II. A. po trzech, z klasy II. B po dwóch, z klasy II. C. po jednym. Delegatami mogą być pełnoletni członkowie Towarzystw związkowych, w pełni praw obywatelskich, zajmujący samoistne stanowiska społeczne. Poza tem mogą w myśl statutu brać bierny udział w walnem zgromadzeniu mężowie zaufania poszczególnych klubów.

Wnioski członków zgłoszone być mają do wydziału najdalej na 20 dni przed walnem zgromadzeniem. Przy tej sposobności uprasza się kluby do Związku jeszcze nienależące, zwłaszcza prowincyonalne, o możliwie rychłe nadesłanie zgłoszeń przystąpienia, a to w interesie własnym, gdyż w przyszłości żaden klub związkowy nie otrzyma pozwolenia na zawody z klubami niestowarzyszonymi. Zgłoszenia jak również wszelkie pisma należy nadsyłać na ręce sekretarza Związku p. Wacława Wojakowskiego, Kraków, Dunajewskiego 8.

Aresztowanie włamywaczy. Do drogueryi p. Sikorowej przy ul. Szpitalnej, włamało się dzisiejszej nocy pięciu złodziei i skradło mnóstwo towarów aptecznych, kilka flaszek koniaku i kilkanaście koron z podręcznej kasy. Wracających z łupem złodziei spostrzegł policyant i zaczął ścigać, złodzieje w ucieczce porzucili skradzione przedmioty. Policyant jednego z nich aresztował na ulicy, następnie ajenci przytrzymali jeszcze dwóch włamywaczy. Są to bracia Julian i Stanisław Kowalkowscy i Józef Lettner, dwóch zaś, mianowicie Dudek i Marzec, zbiegli. Ta sama szajka usiłowała przedtem włamać się do antykwarni Seidena przy tej samej ulicy.

Kradzież uprzęży. Dzisiejszej nocy aresztowała policya Jana Góralika, Piotra Burgiela i Józefa Leinera, którzy włamali się do wozowni p. Rokosza przy ul. Skawińskiej na Kazimierzu i skradli różnego gatunku uprzęży, wartości przeszło 100 K.

Włamanie w Bochni. Telefonują nam z Bochni: Dzisiejszej nocy włamali się przez okno niewyśledzeni dotąd sprawcy do głównego składu piwa, rozbili kasę wertheimowską i skradli przeszło 7.000 koron. Dom ten sąsiaduje z gmachem magistrackim, w którym stale czuwa straż policyjna. Sprawcy niespostrzeżeni przez nikogo zbiegli.

Ze świata.

Z Warszawy donoszą: Józef Kotarbiński ogłasza, że pozostaje nadal na stanowisku kierownika artystycznego dramatu i komedyi w teatrach rządowych.

Obchód Kraszewskiego w Odessie. Z Odessy donoszą: Odbył się obchód ku czci J. I. Kraszewskiego. Udział wzięła cała polska kolonia.

W sprawie Lipienek otrzymała ich właścicielka, pani Liszkowska, wiadomość z ministeryum, że zażalenie jej nie zostało uwzględnione. Jako powód podano pomiędzy innemi, że wywłaszczenie potrzebne jest dla niemczyzny, która w powiecie świeckim, gdzie leżą Lipienki, wzmaga się bardzo niedostatecznie. Dodać należy, że Swiecie znane jest z gwałtów i nadużyć tak podczas zeszłych, jak i tegorocznych wyborów.

Co zaś do dalszych wywłaszczeń, o których donosiły „Kiel. N. Nachr.“ udzieliła komisya kolonizacyjna pismom niemieckim informacyj, że nic jej nie wiadomo o rzekomym zamiarze wywłaszczenia dalszych ośmiu majątków polskich.

Polscy i rosyjscy studenci. Z Berlina donoszą, że na zgromadzeniu polskich i rosyjskich (?) studentów postanowiono zwołać na koniec lutego zgromadzenie reprezentantów rosyjskich i polskich studentów ze wszystkich uniwersytetów niemieckich do Lipska lub Bazylei. Zgromadzenie to ma się opowiedzieć przeciw podrzędnemu traktowaniu polskich i rosyjskich studentów na medycznych fakultetach uniwersytetów niemieckich.

Mróz w Wiedniu. Piszą nam z Wiednia 16 b. m.: Po kilku dniach śnieżnych zawitał do Wiednia nowy, dawno niewidziany gość, przywitany przecież mniej serdecznie, aniżeli fruwające w powietrzu białe płatki śniegu. Mróz, który onegdaj rozgościł się w naddunajskiej stolicy jest bardzo srogi, Wiedeńczycy bowiem nie są przyzwyczajeni do temperatury 10—15 stopni poniżej zera. Na ulicach ruch zmalał, mieszkańcy Wiednia kryją się po domach przed tym niespodziewanym i niezbyt miłym gościem. Co najgorsza przepowiednie meteorologiczne wróżą tegorocznym mrozom kilkutygodniowe bytowanie.

Dramat miłosny. Piszą z Wiednia 16 b. m.: Wczoraj popołudniu 19-letni urzędnik prywatny, Alfred Vogel, syn zamożnego właściciela realności, zastrzelił 18-letnią kantorzystkę, Herminę Martini, poczem usiłował sam odebrać sobie życie. Vogel utrzymywał z Martiniówną od lat trzech stosunek miłosny. Martiniówna w ostatnich czasach poczęła kochanka zdradzać i w rezultacie oświadczyła, że zrywa z nim stosunki zupełnie. Wczoraj przyszło między kochankami do gwałtownej sceny, w rezultacie Vogel dopuścił się rozpaczliwego czynu. Stan zdrowia „młodego Werthera“ bardzo groźny.

Wystawa prac amatorskich w Wiedniu. Dyrekcya c. k. austryackiego Muzeum sztuki i przemysłu zwróciła się do dyrekcyi miejskiego Muzeum techniczno-przemysłowego z prośbą o pośrednictwo w uzyskaniu wystawców dla wyżej wymienionej wystawy. Wystawa ta, urządzona pod protektoratem arcyksiężnej Maryi Józefy, ma przedewszystkiem służyć zdobyciu funduszów na cele ogólno austryackie opieki nad młodzieżą żeńską, zmuszoną do pracy zawodowej, na czuwanie nad wykształceniem domowem i moralnem tej młodzieży, dalej na rzecz biednych, wstydzących się żebrać, na dobrowolne pielęgnowanie chorych. Odezwa komitetu podpisana jest przez kilkadziesiąt osób z arystokracyi, z polskich widzi się tylko podpis hr. Karola Lanckorońskiego i księżnej Pawłowej Sapieżyny.

Na wystawę można nadsyłać wszelkie przedmioty, wyrobione w sposób amatorski, a więc przedewszystkiem obrazy, miniatury, sylwety, hafty, szczególniej hafty perełkowe, akwaforty, litografie, drzeworyty, staloryty, wyroby z wosku nietylko nowoczesne lecz także staroświeckie.

Komitet prosi o pozwolenie sprzedaży przysłanych przedmiotów na cele komitetu. W razie jednak, gdyby wystawca życzył sobie sprzedać przedmioty na swój dochód, musiałby się zgodzić na odciągnięcie 10 prc. uzyskanej ceny kupna na cele komitetu. W jaki sposób rozdział funduszów nastąpi, w odezwie nie jest powiedziane.

Osobom z Galicyi, któreby chciały wziąć udział w tej wystawie, która odbędzie się w lutym 1913 roku, udzielać może dyrekcya miejskiego Muzeum techniczno-przemysłowego, Kraków, Franciszkańska, 4 bliższych wiadomości, tudzież formularze zgłoszeń. W każdym razie wystawa ta może być bardzo ciekawa ze względu na wielką różnorodność przedmiotów, które będą mogły być wystawione.

Życie nad stan. Z Wiednia piszą nam: W ostatnich czasach opuściło służbę kilku młodych urzędników ministeryalnych, zmuszonych do tego znacznemi długami lichwiarskiemi. Ostatnio zniknął z Wiednia sekretarz ministeryalny w kancelaryi gabinetowej dr Gwido Steer-Csicsopolyan referent „aktów łaski cesarskiej“, młody urzędnik, któremu rokowano wielką karyerę. Steer-Csicsopolyan zostawił blisko 400 000 koron długów, zaciągniętych u lichwiarzy na weksle ze sfałszowanemi podpisami. Prócz tego dopuścił się malwersacyj pieniężnych w biurze. Lekkomyślny młodzieniec umknął do Ameryki, gdzie przebywa już niedawno zbiegły przyjaciel jego dr Turyański, Rusin, sekretarz ministerstwa spraw wewnętrznych, który w Wiedniu pozostawił „tylko“ 200.000 koron długów. Sporadycznie powtarzające się ucieczki młodych urzędników ministeryalnych przed wierzycielami powinny zwrócić uwagę władz przełożonych, aby na młodych pracowników wpływały w kierunku regulowania strony życiowej, odpowiednio do dochodów pensyjnych. Mile w ministeryach widziane „błyszczenie“ narybku wiedeńskiego, pociąga za sobą długi, a w konsekwencyi nagminność ucieczek z obawy karnych następstw tolerowanego przez władze lekkomyślnego życia nad stan.

Okropne morderstwo. W kronice numeru wtorkowego donieśliśmy o wymordowaniu całej rodziny Kaliszów pod miasteczkiem Ortwig przez parobka, który miał, jak się później okazało, dwóch wspólników. Doniesienie, jakoby morderca był narodowości polskiej, nie jest z godne z prawdą. Oto co donosi „Dziennik Poznański“ w tej sprawie:

Gdy mordercę Kaliszów, Schönego, prowadzono w sobotę przez ulicę miasteczka Ortwig, zauważyło kilku widzów, że u lewej ręki ma jeden z palców nierozwinięty. Ponieważ znamię takie posiada głośny bandyta Sternickel, którego poszukuje się bez skutku od kilku lat, rozeszła się natychmiast pogłoska, że nikt inny nie dokonał morderstwa, jak Sternickel, i że on jest aresztowanym. Również policya stwierdziła tożsamość Sternickla. Mordercę przeprowadzono natychmiast do więzienia we Frankfurcie nad Odrą, ponieważ bliższe więzienia nie dawały dość gwarancyi przed możliwą ucieczką słynnego bandyty, któremu udało się już kilkakrotnie zbiedz z rozmaitych więzień. Aresztowany zaprzecza stanowczo, jakoby był Sternicklem, a wypiera się również znajomości z trzema wspólnikami, aresztowanymi w Berlinie. Zaznaczyć wypada, że tłum, wzburzony morderstwem, poturbował poważnie aresztanta w drodze z Ortwig do Wrietzen. Między innemi zraniono go silnie w głowę. Po długim przeczeniu morderca przyznał się, że jest poszukiwanym Sternicklem. Zaprzecza wszakże, jakoby więcej był winnym morderstwa, niż jego wspólnicy. Rzekomo popełnił zbrodniczy swój czyn z zemsty, ponieważ zamordowany zabrał jego fartuch, a służąca, którą o to niesłusznie posądził, nazwała go starym łazęgą. Sternickel udaje chorego na umyśle. Zeznanie swe podpisał aresztant nazwiskiem Sternickla. Przytem złożył dokładny opis morderstwa w Ortwig oraz niewyjaśnionego dotąd morderstwa, dokonanego przez niego na młynarzu Knappem w Plagwitz. Dalej zeznał, że on był również sprawcą całego szeregu niewykrytych morderstw w ostatnich 10 latach. Wczoraj skonfrontowano Sternickla oraz trzech jego pomocników na miejscu zbrodni. Niebawem nastąpić ma również skonfrontowanie Sternickla z matką.

Matka w gronie bandytów. Z Odesy donoszą: Podczas świąt Bożego Narodzenia starego stylu, gdy małoletni miliarder Bliżyńskij powracał do domu ze swym opiekunem Teodorowem około godziny 3 nad ranem, napadło na niego kilku zamaskowanych bandytów, którzy chcieli uprowadzić młodego miliardera. Na krzyk napadniętych nadbiegła policya, która napastników aresztowała. — Wśród nich — jak się okazało — była matka młodego miliardera, której z powodów nieporozumień rodzinnych, odebrano wychowanie dziecka i odsunięto od zawiadywania olbrzymim majątkiem.

Napad na pociąg. Z Petersburga donoszą: W pociągu jadącym z Moskwy do Windawy kilku opryszków usiłowało otruć podróżnych. Za złoczyńcami, którzy zdołali zbiedz z pociągu, wysłano oddział żandarmeryi.

Przesilenie w francuskim przemyśle aeroplanowym. Z Paryża donoszą: W ostatnich czasach nastał w przemyśle aeroplanowym we Francyi zupełny zastój; kilka poważnych firm zamknęło fabryki, inne ograniczyły znacznie produkcyę. Przyczyny przesilenia zestawia w jednem z pism słynny lotnik, a zarazem właściciel fabryki aeroplanów, Blériot. Zdaniem jego, pierwsze zdobycze lotnictwa pociągnęły setki zwolenników sportu latania w powietrzu i w krótkim czasie namnożyło się mnóstwo fabryk różnego systemu aparatów. Katastrofy szybko ostudziły pierwotny zapał i obecnie coraz mniejszą jest falanga lotników cywilnych, uprawiających lotnictwo, jako sport, natomiast awiatyka przeszła w usługi armii. W prostem następstwie zmniejszyło się znacznie zapotrzebowanie aparatów niektórych systemów, wskutek czego jedna fabryka za drugą zamyka swe warsztaty. Wziętością cieszą się jedynie aparaty, które przeszły zwycięsko ogniową próbę i wykazały zarówno zalety w chyżości lotu i wytrzymałości konstrukcyi.

Trust podpalaczy. Pisma londyńskie donoszą: Przed kilku dniami aresztowano w Nowym Jorku przewódców bandy podpalaczy, która w przeciągu ostatnich dwóch lat wznieciła przeszło trzysta pożarów. Szefem bandy był agent ubezpieczeń, niejaki Grutz. Na „zgłoszenie“ dostarczał on jednego lub kilku członków bandy dla wzniecenia pożaru za opłatą 25 franków dla każdego z „współpracowników“ i zapewnienie 10°/₀ sumy, wypłaconej przez towarzystwo ubezpieczeń. Operacye „trustu“ rozciągały się przeważnie na mniejsze magazyny i apartamenta prywatne. Tem się też tłomaczy, że tak długo bezkarnie uprawiali swe rzemiosło. Towarzystwa ubezpieczeń w wypadkach mniejszych pożarów nie przeprowadzały skrupulatnych dochodzeń, a nawet mimo podejrzeń nie kierowały sprawy na drogę sądową. To ułatwiło bandytom zbrodniczą akcyę, przez którą ogółem uzyskali przeszło 300.000 franków.

Zasiłki dla burs. W budżecie krajowym na 1912 wyznaczył Sejm kwotę 30.000 kor. do rozporządzenia Wydziału krajowego na zasiłki dla burs mieszczących młodzież polską i ruską. Wydział krajowy po porozumieniu się z Radą szkolną krajową przyznał obecnie jednorazowe zasiłki w następujących kwotach Bursom polskim:

Towarzystwu polskiego gimnazyum w Białej kor. 300, im. Mickiewicza w Bochni 300, Towarzystwu szkoły ludowej w Borszczowie 250, im. Korzeniowskiego w Brodach 200, żydowskiej w Brodach 100, im. Jakubowicza w Brzeżanach 350, Towarzystwu szkoły ludowej im. Andrzeja Potockiego w Brzeżanach 200, żydowskiej w Buczaczu 100, Towarzystwu szkoły ludowej im Głowackiego 200, im. Mickiewicza w Czerniowcach 400, im. św. Jadwigi w Dębicy 300, Towarzystwu szkoły ludowej im. Andrzeja Potockiego w Gródku Jagiellońskim 150, polskiej w Horodence 150, im. Kopernika w Jarosławiu 300, gimnazyalnej w Jaśle 200, Towarzystwu szkoły ludowej w Jaworowie 200, im. Kościuszki w Kamionce Strumiłowej 200, im. Sobieskiego w Kałuszu 200, polskiej ludowej w Kołomyi 400, polskiej gimnazyalnej w Kołomyi 300, żeńskiej im. Mickiewicza w Kołomyi 250, im. Kościuszki we Lwowie 400, Koła Pań Towarzystwa szkoły ludowej im. Felicyi z Wasilewskich Boberskiej we Lwowie 300, im. św. Wojciecha we Lwowie 100, OO. Zmartwychwst. we Lwowie 8000, im. Batorego we Lwowie 200, Grunwaldzkiej Tow. Szkoły ludowej we Lwowie 500, Towarzystwo gal. straży skarbowej we Lwowie 100, im. Kościuszki w Nowym Sączu 400, gimnazyalnej im. Stanisława Kostki w Nowym Targu 100, polskiej gimnazyalnej w Orłowej 400, gimnazyalnej im. św. Kazimierza w Podgórzu 150, polskiej przemyskiej w Przemyślu 400, żeńskiej Towarzystwa szkoły ludowej Koła pań w Przemyślu 100, polskiej w Rawie Ruskiej 100, polskiej w Rohatynie 350, im. ks. Dymnickiego w Rzeszowie 300, polskiej ludowej w Samborze 300, gimnazyalnej im. Mickiewicza w Samborze 200, im. Franciszka Józefa I w Sanoku 300, Towarzystwu Szkoły ludowej w Śniatynie 200, im. Mickiewicza w Sokalu 250, SS. Felicyanek w Sokalu 250, im. Kraszewskiego w Stanisławowie 100, im. Kościuszki w Stanisławowie 250, gimnazyalnej im. Mickiewicza w Stryju 300, żydowskiej w Stryju 100, Towarzystwa Szkoły ludowej im. Kazimierza Wielkiego w Tarnopolu 750, polskiej w Tarnopolu 500, nauczycielskiej w Tarnopolu 200, imienia św. Kazimierza w Tarnowie 300, im. Mickiewicza w Trembowli 250, im. Batorego w Wadowicach 200, polskiej ludowej w Zaleszczykach 150, Towarzystwu Szkoły ludowej im. Krasińskiego w Zbarażu 200, im. Kościuszki w Złoczowie 200, żydowskiej im. Leona Neya w Złoczowie 100, Towarzystwu Szkoły ludowej imienia Głowackiego w Żółkwi 200.

Kinoteatr T. S. L. Począwszy od 18 b. m. będzie produkowany w Kinoteatrze Towarzystwa Szkoły Ludowej (Podwale 6) jeden z najpiękniejszych obrazów ze słynnej seryi znakomitej duńskiej mimicznej artystki Asty Nielsen p. t. „Czarny Sen“ który udało się Zarządowi Kinoteatru mimo znacznych kosztów wypożyczyć. — Asta Nielsen cieszy się powszechną sławą, to też nie wątpimy, że wielbiciele talentu artystki będą mogli korzystać ze sposobności podziwiania jej nowej kreacyi. — Inne punkta programu zawierają same rzeczy ciekawe i nowe, zwłaszcza zasługują tu na uwagę najnowsze zdjęcia z placu boju p. t. „Bałkan w ogniu“ stanowiące dalszy ciąg całego cyklu filmów wojennych, produkowanych z wielkiem powodzeniem na ekranie Kinoteatru T. S. L.

Dla ociemniałego kolportera. Tomasz Baranowski, znana i popularna na bruku krakowskim postać, na pół niewidomy roznosiciel gazet, obecnie stracił już zupełnie wzrok i zdrowie, tak że uprawiać dalej swego zawodu nie może. Zresztą i wiek podeszły przytem nie pozwala już temu pracowitemu i uczciwemu człowiekowi zdobywać samemu środków utrzymania. Polecamy go przeto dobroczynności i miłosierdziu publicznemu. Datki przyjmuje administracya „Nowej Reformy“.

W ogromnej nędzy znajduje się Anna Palkajowa, wdowa z dziećmi. Nędza sprawdzona. Biedaczka mieszka na Zwierzyńcu pod l. 191. Datki można składać również w Administracyi „Nowej Reformy“ (św. Anny 3).

Składki. Dla W. P. złożyła p. F. Czekońska 5 K.
Dla A. Palkajowej złożyła p. Modesta Münnichowa 2 K, K. G. 2 K.
Dla T. Baranowskiego złożyła p. Modesta Münnichowa 2 K.

Z kalendarza. W piątek 17 stycznia: Antoniego op. wyzn.; w sobotę 18 stycznia: Stolicy św. Piotra w Rzymie; w niedzielę 19 stycznia: Henryka i Ferdynanda.

Wschód słońca dnia 17 stycznia o godzinie 7 minut 33; zachód o godzinie 4 min. 06, długość dnia godzin 8 m. 34.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 16 stycznia termometr doszedł od — 17·2 do — 7·1 Cels.; barometr opadał.

Dnia 17 stycznia o godzinie 7 rano stan barometru 742·2 mm., termometru — 16·7 Cels.; — cisza.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)
Ciepłota najwyższa — 8·3, najniższa — 23·1, Cels. — Ciśnienie powietrza 691. Kierunek wiatru północno-wschodni.
Prognoza: Pogoda, mróz. Stan śniegu: śnieg leżący suchy, warstwa 10 cm. gruba.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W piątek: „Posażna wdowa“.
W sobotę: „Kobieta i Pajac“.
W niedzielę po poł.: „Betleem polskie“; wieczór: Kobieta i Pajac“.
W poniedziałek: „Dobrze skrojony frak“.
We wtorek: „Leci liście z drzewa...“ Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 50 rocznicy powstania 1863 r.
We środę: „Leci liście z drzewa...“

Teatr świetlny „Uciecha“ Starowiślna 16.
Od piątku d. 10 b. m. do soboty d. 18 b. m. 1) Dramat „Monte Christo“, osnuty na tle słynnej fantastycznej powieści Aleksandra Dumasa (film puszczony w obieg d. 8 b. m. 2) W Alpach, zdjęcie z natury. 3) Doświadczenia wytrzymałości metali, nauk. 4) Kuryer wojskowy, dramat amerykański. 5) Książę Pan, zabawna komedya. 6) Bokser, humoreska. 7) Najnowszy Przegląd Tygodn.
Dni powszednie od g. 4—10½. Niedziele i święta od g. 3—11. 586

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

W piątek od godz. 7—8 dr Z. Golińska-Daszyńska: Dzieje doktryn ekonom.

W sobotę od godz. 6—7 Dr Reinhold: Encyklopedya prawa.

Powszechne wykłady uniwersyteckie

w auli I szkoły realnej przy ulicy Studenckiej o godz. 6 wieczór. Wstęp 10 hal.

W piątek prof. August Sokołowski: „O powstaniu styczniowem 18 3 r."

W sobotę V wykład prof. Sokołowskiego.

Z uniwersytetu ludowego.

W piątek o godz. 7 H. Orsza: Społeczeństwo polskie przed powstaniem 1863 r.

W sobotę o godz 7 dr Bohdan Zahorski: Kultura pierwotna i zasadnicze pierwiastki jej rozwoju.

Wykłady odbywają się w sali przy ul. Zwierzynieckiej, l. 14.

Dział ekonomiczny.

* **Posiedzenie Izby handlowej w Krakowie** odbędzie się we wtorek 21 b. m. o godzinie 4 po południu. Na porządku dziennym między innemi: wybór prezydenta, wiceprezydenta, delegata Izby do prezydyum oraz skarbnika; propozycye na cenzorów wekslowych dla ekspozytury Banku krajowego w Białej; propozycye na asesorów handlowych dla sądów w Krakowie i Jaśle; sprawozdanie z ostatniej sesyi państwowej Rady kolejowej; sprawozdanie komisyi połączonych sekcyi o bieżących sprawach przemysłowych.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności. Kraków, 14 stycznia.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 77/80) od 19·— do 20·40; żyto krajowe (waga gatunkowa 71/74) od 18·70 do 19·80; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od —·— do —·—; jęczmień na krupy od 16·50 do 18·50; jęczmień na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od —·— do —·—; owies na paszę od 19·10 do 20·10; proso od —·— do —·—; kukurudza od 20·50 do 21·20; tatarka od 18·60 do 19·60; groch 28·50 do 35·—; fasola od 24·— do 49·—; soczewica od 40·— do 46·—; wyka od —·— do —·—; siano zwyczajne od 9·80 do 11·—; koniczyna pastewna od 11·80 do 12·60; słoma od ·80 do 6·40; rzepak zimowy 31·50 do 32·50; kminek krajowy od 70·— do 74·—; kminek holenderski od 82·— 88·—; koniczyna nasienna czerwona od 160·— do 220·—; koniczyna nasienna biała od —0·— do —0·—; tymotka nasienna 48·— do 56·—; esparsetta 0—·— do 0—·—; ziemniaki od 7·— do 8·—; jaja za kopę 4·60 do 4·90; masło za 1 kilogram 2·80 do 3·—; ser za 1 kilogram —·70 do —·80; mleko zbierane za 1 litr —·14 do —·16; mleko niezbieraneod 24·— do —·26.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Kronika lwowska.

Lwów, 17 stycznia.

Wybory do Rady m. Lwowa, które odbyły się wczoraj, miały przebieg spokojny, mimo żywo rozwiniętej agitacyi. Przed ratuszem tłum wyborczych kolporterów rozdawał na wyścigi różne listy kandydackie. — Listy komitetów bloku narodowego są albo identyczne, lub małą tylko przedstawiają różnicę. Lista „komitetu reformy" była ruchliwie propagowana. Ruska lista była przeważnie zgodna z listą komitetu reformy. Z drobniejszych komitetów zwraca uwagę lista obywateli Bogdanówki, w której zbojkotowano kandydatów narodowej demokracyi, natomiast dobrano kandydatów reformy, pozostawiając główne tło listy bloku narodowego. Lista chrześcijańsko-narodowa wyeliminowała żydów.

Mury ratusza oblepione różnokolorowemi afiszami. Paszkwilów było mniej, niż przy dawniejszych wyborach, i były oględniejsze w formie.

Odezwa zjednoczonych komitetów narodowych, mająca postać telegramu, wzywała do obrony honoru miasta. — Na żółtej kartce rozdawano publiczności apel w żargonie żydowskim i znakami wydrukowany, z którego w polskim języku wyróżniały się tylko słowa: „Komitet reformy gospodarki miejskiej". Jedna z odezw rozrzucanych zachęcała do solidarnego głosowania na listy bloku narodowego i przestrzegała przed kreśleniem kandydatów. Były i wierszowane pamflециki.

Wyborca zbierał tę całą literaturę i chował do kieszeni na pamiątkę, bo rozczytywać się w niej przed ratuszem nie miał czasu. Przeważnie też wyborcy mieli już gotową kartę głosowania, więc nie potrzebowali tak natarczywej rekomendacyi kandydatów i komitetów.

Skrutynium potrwa kilka tygodni; na razie można stwierdzić tylko to, co już podaliśmy w wydaniu porannem, że lista „bloku narodowego" otrzymała 8.452 głosów (większość absolutna wynosi 5.727).

Prezydyum kraj. komitetu wiecu nauczycielstwa na odbytem we Lwowie posiedzeniu uchwaliło, ze względu na zbliżającą się sesyę Sejmu, który ma być zwołany z początkiem lutego, wezwać komitety powiatowe do czynności, by na każde wezwanie Kraj. Komitetu wykonawczego były gotowe spełnić jego polecenie. Przeprowadzenie bowiem postulatów nauczycielskich wiele będzie zależało od karności i sprawności Komitetów powiatowych w prowadzonej akcyi i szczegółowe instrukcye zostaną wysłane w odpowiedniej chwili przez Sekretaryat Kraj. Komitetu (Lwów, Słodowa 7).

Repertoar teatru lwowskiego.

W sobotę po poł.: „Damy i Huzary"; wieczór: „Żydówka".

W niedzielę po poł.: „Amfitryon" i „Pocieszne wykwintnisie"· wieczór: „Zaza".

W poniedziałek: „Pani Bella".

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Biblioteka powszechna W. Zuckerhandla** pomnożyła liczbę swoich wydawnictw o 20 nowych tomików, tak że ogólna cyfra książeczek liczy obecnie 920 numerów. W ostatniej seryi wyszły następujące utwory: A. Strindberg: „Kolędzy" komedya w aktach przełożył Teofil Lenart (48 hal.); J. Słowacki: „Rozmowa z Makryną Mieczysławską" (24 hal.); G. d'Annunzio: „Urszula" (24 hal.); B. Bolesławita: „Szpieg" (72 hal.); Syrokomla: „Kasper Karliński" dramat historyczny w 3 aktach (24 hal.); L. Börne: „Listy o Polsce 1830/31", zebrał spolszczył i omówił dr Zdzisław Leitgeber (24 hal.); Fr. Schiller: „Oblubienica z Messyny" (48 hal.); J. Korzeniowski: Panna mężatka", komedya w 3 aktach (24 hal.); K. Gutzkow: „Uriel Akosta", tragedya w 5 aktach. Przekład M. B. A. (24 hal.); A. Fredro: „Co tu kłopotu" komedya w 4 aktach wierszem (24 hal.) Niemcewicz „Śpiewy historyczne" (48 hal.); K. Szajnocha: „Szkice historyczne", IX. Wiek Kazimierza Wielkiego (24 hal.); L. hr. Tołstoj: „Żywy trup", dramat w 6 aktach (12 obrazach) przełożył K. Sumirski (48 hal.)

Jak z powyższego zestawienia widać redakcya "Biblioteki powszechnej" zdąża konsekwentnie w kierunku wznawiania wydań zarówno polskich oryginalnych pisarzy, jak przyswajania piśmiennictwa wybitnych dzieł literatury zagranicznej dawniejszych i współczesnych. Taniość wydawnictwa, którego każdy tomik kosztuje 24 halerzy zapewnia książeczkom „Biblioteki powszechnej" rosnące stale usprawiedliwione powodzenie.

— **Nowe książki:**

Boy: „Słówka". Zbiór wierszy i piosenek z 16 melodyami w tekście. Lwów 1913. B. Połoniecki. Str. 223.

Gustaw Olechowski: „Dzieje mężczyzny". Powieść. Warszawa, Kraków. Gebethner i Wolff.

Bronisława Ostrowska: „Aniołom dźwięku". Warszawa, Kraków. Gebethner i Wolff.

Ludwika Jahołkowska-Koszutska: „Z Oddali". Romans. Warszawa, Kraków. Gebethner i Wolff.

Eugenia Żmijewska: „Jutro". Powieść współczesna. Warszawa. Gebethner i Wolff.

Wacław Berent: „Fachowiec". Powieść współczesna. W puszczy. Krajobrazy. Warszawa. Nakładem Jakóba Mortkowicza.

Fryderyk Nietzsche: „Niewczesne rozważania". Przełożył Leopold Staff. Warszawa. Nakład Jakób Mortkowicza.

Włodzimierz Tetmajer: „Opowieść z dawnych lat". Tryptyk. Wieliczka. Nakładem księgarni Jana Czerneckiego.

Przed rozstrzygnięciem.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 17 stycznia.)

Spokojniejsza ocena sytuacyi.

Londyn. Dzienniki przyjmują za rzecz pewną że nota mocarstw dzisiaj będzie wręczona Porcie.

Obecnie oceniają tutaj sytuacyę spokojniej. Tureckie zgromadzenie narodowe obraduje od kilku dni w Konstantynopolu, wynik jednak tych obrad nie jest znany. Delegat turecki, Reszid pasza, oświadcza że dotąd nie ma z Konstantynopola żadnych wiadomości.

Nota mocarstw.

Konstantynopol. Ponieważ wszyscy ambasadorowie już otrzymali instrukcye, sądzą, że nota zbiorowa wręczona będzie dziś Porcie.

Pogotowie rosyjskie.

Budapeszt. Donoszą tutaj, że Rosya wystawiła trzy korpusy wojska na pograniczu rumuńskiem.

Misya Danewa.

Londyn. Biuro Reutera dowiaduje się, że prezydent sobrania dr Danew miał wczoraj po południu konferencyę jednogodzinną z posłem rumuńskim Miszu i ministrem Jonescu, poczem wysłał dłuższą depeszę do Sofii. Jonescu, który miał zamiar udać się do Paryża, Berlina i Wiednia, udaje się wprost do Bukaresztu.

Londyn. Biuro Reutera dowiaduje się, że Danew w ciągu wczorajszej konferencyi z Jonescu i Miszu udzielił odpowiedzi rządu bułgarskiego na żądania rumuńskie w sprawie sprostowania granicy Dobrudży i przyszłego stanowiska gmin wołoskich w okolicach nowo zdobytych. Charakter i rozmiary koncesyi, jakie Bułgarya chce poczynić, nie są jeszcze znane, ponieważ po obu stronach zachowują się z wielką rezerwą. Wynik konferencyi będzie przedłożony rumuńskiej radzie ministrów po przybyciu Jonescu do Bukaresztu.

Opozycya w Serbii.

Belgrad. Mimo, że według postanowień konstytucyi, skupczyna może być najwyżej na dwa miesiące odroczona, rząd postanowił skupczynę po upływie tych dwóch miesięcy dalej odroczyć, aż do zawarcia pokoju. Rząd obawia się bowiem przykrej dla siebie dyskusyi nad stosunkiem bułgarsko-serbskim.

Opozycya zapowiada interpelacyę z powodu polityki gabinetu Geszowa i zamiaru utworzenia Wielkiej Bułgaryi kosztem Serbii, oraz w sprawie pogłosek co do odstąpienia Bułgaryi Monastyru. Opozycya przeciw Pasiczowi, któremu zarzucają zbytnią życzliwość dla Bułgaryi, ogromnie wzrasta. Ustąpienie ministra wojny Bożovicza nastąpiło z powodu różnic z następcą tronu ks. Aleksandrem Pośredniczące usiłowania króla Piotra w tej sprawie nie powiodły się.

Narady pod Mustafa Pasza.

Sofia. Narada wojenna w Mustafa Paszy pod przewodnictwem króla wykazała, że armia bułgarska jest gotowa i zupełnie zorganizowana.

Z armii greckiej.

Ateny. Dziennik urzędowy ogłasza dekret królewski, mianujący następcę tronu naczelnym komendantem wojsk w Macedonii i Epirze.

Zdobycze Grecyi.

Ateny. Agencya Ateńska donosi z Chios, że odbył się tam wiec przy udziale około 15.000 osób, na którym uchwalono zjednoczenie wyspy z Grecyą.

Walki pod Czataldżą.

Konstantynopol. Nad jeziorem Derkos przyszło do bitwy między wojskami bułgarskiemi a tureckimi. Bułgarzy mieli 70 zabitych, Turcy 8.

Król Piotr w Skoplje.

Belgrad. Stan zdrowia króla Piotra o tyle się poprawił, że król mógł wyjechać do Skoplje dla odbycia narady z dyplomatami bułgarskimi. Przedtem odbył posiedzenie z ministrami w Belgradzie.

Konstantynopol. Enver-bej został mianowany szefem sztabu X korpusu redyfów.

Autonomia Irlandyi uchwalona.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 17 stycznia.)

Londyn. W Izbie gmin została przyjęta wczoraj ustawa o autonomii Irlandyi 368 głosami przeciw 258. — Po uchwale zapanował w Izbie nieopisany zapał i entuzyazm.

Londyn. Izba gmin przyjęła „Homerule". Gdy ogłoszono wynik głosowania, partya rządowa i nacyonaliści wznieśli burzliwe oklaski; także tłum przed parlamentem urządził owacyę.

Bil natychmiast odesłano do Izby magnatów, gdzie się odbyło formalne pierwsze czytanie.

Drugie czytanie odbędzie się dnia 27 b. m. Izba magnatów niewątpliwie bil odrzuci.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 17. stycznia.

Z giełdy.

Wiedeń. Ponieważ wczorajsze alarmujące pogłoski nie potwierdziły się, a notowania na giełdach zagranicznych były lepsze, przeto na giełdzie tutejszej panowało dzisiaj usposobienie spokojniejsze. Akcye Skody miały wyższe notowania, „Prager Eisen" słabsze.

O ustawę językową w Czechach.

Wiedeń. W najbliższych dniach odbędzie się tu posiedzenie Rady ministrów w obecności namiestnika Czech ks. Thuna celem ustalenia zasad przedłożenia rządowego o ustawie językowej dla Czech, w szczególności w sprawie uregulowania kwestyi wewnętrznego języka urzędowego.

W prasie czeskiej zerwała się silna polemika z powodu tej zamierzonej ustawy. Ponieważ zaś namiestnik ks. Thun oświadczył, że przy pełnem równouprawnieniu, jakie się należy obu narodom, należy przecież uwzględnić pewne prawa państwa, Czesi wnoszą z tego, że Thun jest za przyznaniem pewnych przywilejów językowi niemieckiemu.

Z tego powodu oświadcza „Union", że Czesi nie zgodzą się na to, aby ustawa językowa dla Czech była gorsza od ustawy językowej dla Polaków w Galicyi. Czesi żądają, tych samych praw, jakie mają Polacy.

Pościgi hakatystów.

Poznań. Przed Izbą sądową stawał odpowiedzialny redaktor pisma młodzieży „Brzask" p. Markowiak, za artykuł o wywłaszczeniu. Prokurator żądał trzymiesięcznego więzienia. Izba sądowa zasądziła oskarżonego na 600 marek grzywny, podając, jako okoliczności łagodzące, powszechne wzburzenie w społeczeństwie wskutek zastosowania ustaw o wywłaszczeniu.

Kruszwica. Hakatystyczna prasa atakuje radę gminną w Kruszwicy, złożoną w większości z Polaków, o to, że odmówiła wzięcia udziału w obchodzie jubileuszowym 25-lecia cesarza Wilhelma. Prasa hakatystyczna nazywa ten krok „antidynastyczną demonstracyą".

Czy dalsze wywłaszczenie?

Poznań. Pisma niemieckie w Poznaniu stwierdzają, że w dyrekcyi komisyi kolonizacyjnej nic nie wiadomo o doniesieniu „Kieler N Nachr.", jakoby miało być zastosowane dalsze wywłaszczenie majątków polskich.

Wielki książę Michał w kurateli.

Berlin. „Voss. Ztg." donosi z Petersburga: Wielki książę Michał Aleksandrowicz ma być oddany pod kuratelę, ponieważ ma zamiar odstąpić swojej morganatycznej małżonce cały swój majątek. Z tego powodu — jak słychać — ma być wielkiemu księciu odebrany nie tylko tytuł wielkiego księcia, ale i cały majątek, z wyjątkiem dóbr Brassowo. (Informacye w tej sprawie zamieściliśmy już wczoraj. Przyp. red.)

Bank bułgarsko-rosyjski.

Petersburg. Bułgarski minister Tedorow krząta się tu około założenia banku bułgarsko-rosyjskiego, któryby rozpoczął swoją działalność zaraz po ukończeniu wojny.

Rusyfikacya Finlandyi.

Petersburg. Dzienniki finlandzkie donoszą, że generał gubernator finlandzki polecił senatowi finlandzkiemu wpisać na listę wyborczą do Sejmu finlandzkiego Rosyan, zamieszkałych w Finlandyi. Najbliższe wybory do Sejmu finlandzkiego odbędą się na podstawie nowego zarządzenia przy udziale Rosyan.

Przymusowa jazda powietrzna.

Petersburg. „Ruskoje Słowo" donosi, że do naczelnika policyi w Płoskrowie (Podole), zgłosił się sołtys miejscowości Wasilówki i doniósł, że onegdaj wieczorem zobaczył na swem polu jakąś maszynę. Gdy bliżej podszedł, spostrzegł, że to był aeroplan, koło którego stało dwóch ludzi. Na zapytanie, skąd oni się tu wzięli, owi dwaj nieznajomi pochwycili sołtysa, wsadzili go do aeroplanu i unieśli się w powietrze. W drodze kazali mu opowiadać wszystkie szczegóły odnoszące się do okolicy. Gdy już poinformowali się, w dostatecznej mierze, wysadzili sołtysa o 60 wiorst od Wasilówki koło Baru, a sami odjechali dalej. Policya podjęła usilne starania około wyśledzenia lotników, co do których przypuszcza, że byli to oficerowie austryaccy. (Si non e vero!.. Prz. Red.).

Berlin. Następcą Jagowa w Rzymie został Jenisch, upełnomocniony minister i poseł w Darmsztadzie.

Niepokojące pogłoski o Kole polskiem.

(Telefonem.)

Wiedeń, 17 stycznia.

Dziś w parlamencie obiegały pogłoski o wybuchu kontrowersyj w łonie Koła polskiego a nawet o rozbiciu Koła polskiego. Pogłoski te zostały wywołane przez to, że widziano, iż z obrad komisyi parlamentarnej Koła polskiego wyszli nagle dyr. dr Korytowski i Abrahamowicz, a po nich posłowie Głąbiński, Zamorski i Skarbek, których komentarze w sprawie opuszczenia sali obrad jeszcze bardziej utrwaliły mniemanie, jakoby rzeczywiście chodziło o rozbicie Koła.

Tymczasem, jak się dowiaduję, posiedzenie komisyi parlamentarnej Koła odroczone zostało do godz. 1 po południu. Poseł Korytowski bowiem wystąpił z zarzutami przeciw drowi Leowi za zwołanie posiedzenia komisyi parlamentarnej w czasie posiedzenia komisyi finansowej, jako też wogóle przeciw zwołaniu Koła polskiego bez poprzedniego porozumienia się z grupami Koła, poczem wraz z Abrahamowiczem opuścił salę posiedzeń. Tosamo uczynili przedstawiciele narodowej demokracyi, zasiadający w komisyi parlamentarnej.

Nowe orędzie cesarskie.

(Telefonem.)

Wiedeń, 17 stycznia.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi parlamentarnej przedłożono nowy projekt orędzia cesarskiego w sprawie uniwersytetu ruskiego, który — jak słyszę — jest podobno na ogół zadowalniający i wyraźnie stwierdza polski charakter obecnego uniwersytetu lwowskiego.

Przed wyborem prezydenta Francyi.

(Tel. „N. Ref.")

Paryż, 17 stycznia.

Wczorajsze trzecie próbne głosowanie nie przyniosło absolutnej większości. Pams dostał wczoraj 323 głosy i brakło mu tylko czterech głosów do absolutnej większości. Kandydatura Pamsa uchodzi jednak mimo to za nie wchodzącą już w grę, a największe szanse ma obecnie kandydatura Poincarégo, który otrzymał wczoraj 309 głosów.

Poincaré liczy jednak jeszcze na głosy socyalistów i progresistów, którzy nie brali udziału we wczorajszem zgromadzeniu. Oprócz tego Poincaré jest pewnym głosów monarchistów i stronnictwa klerykalnego. Ponieważ radykalni republikanie, jak Clemenceau, Combes i Monis, sprzeciwiają się wyborowi prezydenta republiki przy pomocy głosów monarchistów i klerykałów, przeto wezwali wczoraj Poincarego, aby cofnął swoją kandydaturę. Poincare jednak stanowczo odmówił temu żądaniu, oświadczając, że także bez poparcia monarchistów jest pewnym znacznej większości na dzisiejszem zgromadzeniu kongresu w Wersalu.

Wobec tego kandydatura Poincarego utrzymuje się dalej, a Clemenceau ze swej strony prowadzi dalej agitacyę na rzecz wyboru Delcasségo.

Paryż, 17 stycznia.

Agencya Havasa ogłasza następującą notę: Między drugiem a trzeciem głosowaniem poczynił Poincaré ponowne kroki u Bourgeois'a, aby go nakłonić do kandydatury. Po trzeciem głosowaniu Poincaré ponowił swoje usiłowania. Jednakże Bourgeois pozostał na swem odmownem stanowisku.

Paryż, 17 sierpnia.

Plenarne posiedzenie grupy lewicy, które wieczorem zebrało się w senacie, aby przyjąć sprawozdanie wysłanej do Poincarégo deputacyi skupiło około 150 członków. Usposobienie było bardzo wzburzone. Szczególnie wiadomość, że Poincaré nie chce odstąpić od kandydatury, wywołała formalne wzburzenie.

Buisson, który chciał uzasadnić stanowisko Poincarégo, nie mógł przemawiać. Wołano: „Poincaré jest awanturnikiem! On zniszczył dyscyplinę! Jego kandydatura jest hańbą! Od kandydatury ks. Napoleona nie było czegoś podobnego".

Przyszło do żywej wymiany słów, gdy Buisson zwrócił się przeciw Clemenceau i oświadczył, że Poincaré powiedział mu, iż Clemenceau sprzeciwiał się nakłonieniu Bourgeois'a do kandydowania.

Clemenceau zaprzeczył temu. Zgromadzenie wyraziło deputacyi życzenie, aby wszyscy republikanie głosowali na Pamsa.

Przyjaciele Poincarégo sądzą, że Poincaré będzie przy pierwszem głosowaniu wybrany, zwolennicy zaś Pamsa sądzą, że Poincaré nie uzyska absolutnej większości, uważają więc za prawdopodobne, że w końcu uda się Bourgeois'a nakłonić do przyjęcia kandydatury. Wymieniają także nazwiska Delcasségo i Pichona. Ponownie też mówią o Ribocie i Deschanelu.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 17 stycznia.

Pożar. Około godziny 10 rano wybuchł dzisiaj pożar w stolarni p. Grabowskiego przy ul. Starowiślnej l. 83. Od piecyka zajęły się wióra, a następnie warsztat. Pożar ugasiła straż pożarna.

Przeciwko polskiej nauce religii. Z Kijowa donoszą: Kurator kijowskiego okręgu naukowego zwrócił uwagę, że dzieci katolickie pobierają naukę religii na Wołyniu i Podolu w języku polskim, co kurator uważa za nienormalne, gdyż mimowoli stwarza to niejako większe prawa dla języka polskiego z poniżeniem języka rosyjskiego. Kurator polecił zbadać przyczyny tych anormalnych stosunków, oraz polecił, aby odtąd do czasu ukończenia śledztwa bezwzględnie wykładano naukę religii w języku rosyjskim.

Urządzanie guberni chełmskiej. „Kijewlanin" donosi: Ministereryum oświaty oddzieliło wszystkie zakłady naukowe w gub. chełmskiej od zarządu warszawskiego okręgu naukowego, a przydzieliło je do okręgu naukowego kijowskiego, i w tym celu poczyniło już wszystkie zarządzenia. Dnia 3 stycznia podpisali kuratorowie obu okręgów, t. j. kijowskiego i warszawskiego, odpowiedni akt, na mocy którego gubernia Chełmska w zakresie szkolnictwa przechodzi pod zarząd kuratora kijowskiego okręgu naukowego.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 17 stycznia. (Giełda południowa).

Marki 117·86 Renta majowa 85 80 Renta koronowa węgierska 81·75 Akcye austr. zakł. kred. 615 —. Akcye węg. zakł. kred. 801·—. Akcye Anglobanku 3 2 —; Akcye Unionbanku 582·—. Akcye Bankvereinu 504·—. Akcye Landerbanku 501 —. Akcye kolei państwowych 701·—. Lombardy 102 —. Akcye fabryki broni 822·—. Akcye tytoniowe 300 —. Alpiny 1032 50. Rima-Muranyi 708·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 3450 —. Losy tureckie 217 50 Ruble 254·—. Skoda 784 —. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 17 stycznia. (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 197·50. Tow. dyskontowe 188 75.

Usposobienie: silne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 17 stycznia.

4-procentowa renta rosyjska 93 25 rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku 31. —, 4½-proc. obligacye m. Warszawy 83·—; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka III emisyi 370·50; szlacheckie 311·—; 4½-proc. listy ziemskie 87·80 rb; 4-proc. listy ziemskie 83·25 rb.; 4½-proc. listy zast. Tow. Kred. Polskiego 88 55 rb.; 5-procent listy miasta Warszawy 90 50 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 85·15 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 87·55 rub.; 4½-proc. listy łódzkie 89 70 rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 420 —rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 427·— rb.; akcye warszawskiego Banku handlowego VII emisyi 436·50 rb.; Bank dyskontowy warszawski 451·— rubli; Cukrownie 297·50 rubli; Starachowice 268·— rb.; Lilpop 189·— rub; Rudzki 125·50. Rudzki nowe 127·— rb.; Zawiercie 275·— rb.; Żyrardów 238·— rb.; Putiłów 157·50 rb.; 5-proc. piotrkowskie 85·85 rb.; 4-proc. m. Wilna 87·10 rb.; Bank dyskontowy 495·— rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Borkowski 390 rb.; nowa renta austryacka 91·05; Berlin 46·10; Londyn 95·20; Paryż 37·70; Wiedeń 39.54; Łyżkowice 315·—.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 17 stycznia. Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 11·85 do 11·86; pszenica na maj —·— do —·—; pszenica na październik 12·08 do 12·09; żyto na kwiecień 10·23 do 10·24 owies na kwiecień 10·92 do 10·93; kukurudza na maj 7·72 do 7·73; rzepak na sierpień 16·— do 16·10.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: silne, zimno.

	Koron
Biblioteka nowelistyczna. T. IV. *Szczedryn.* **Satyry i bajki**	1·50
„ „ T. V. *Josse.* **Pogodne obrazki**	1·50
Gawroński-Rawita Fr. **Kwestya ruska wobec Austryi i Rosyi**	1·—
Gruszecki Artur. **Przed burzą.** Powieść	3·50
— **W starym dworze.** Powieść	2·60
Heinrich Wład. Dr. **Psychologia.** Wykłady litogr.	7·—
Konczyński Tadeusz. **Straceńcy.** Dramat	3·20
Kwartalnik muzyczny. Rok I, z. 3	4·—
Motylińska Julia Wład. **Przełomy.** Powieść	3·50
Rosya i Polacy	1·—
Rubczyński Dr. **Dzieje filozofii greckiej.** Wykłady litogr.	15·—
Stasiak Ludwik. **Są jeszcze w Polsce sędziowie**	—·50
Szczepański Ludwik. **Przewrót.** Powieść	2·60
Teslar Józef. **Noc na polach Kossowa.** Wiersz	—·10
Windakiewicz S. **Poezya romantyczna.** Odczyt	—·50
— **Skarga publicystą**	—·40
Wyleżyńska Aurelia. **Ryszard Berwiński.** Studyum	1·80

Obwieszczenie.

Ponieważ wybory delegacyi z okręgów: Brzeżany, Cieszanów i Łańcut-Kolbuszowa, rozpisane na dzień 28 grudnia 1912 r., nie przyszły do skutku, przeto Dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego na mocy upoważnienia Rady Nadzorczej z dnia 13 stycznia 1913 r. L. 9 R. N. wyznacza do ich przeprowadzenia nowy termin na dzień 30 stycznia 1913 r.

Wzywa się Panów właścicieli dóbr tabularnych w powyższych okręgach, aby zawczasu zaopatrzyli się u dotyczących Wydziałów okręgowych w karty legitymacyjne, wystawione na podstawie spisu wyborców, znajdujących się w tychże Wydziałach.

Przeciw spisom uprawnionych do głosowania mogą być wniesione uzasadnione reklamacye przed Wydziały okręgowe najpóźniej na **ośm dni** przed terminem do wyborów wyznaczonym, a Wydziały okręgowe są upoważnione w myśl § 7 Ordynacyi wyborczej galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego do rektyfikowania spisu wyborców i załatwiania reklamacyj. 958

Z Dyrekcyi galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.